Cena numeru 15 groszy.

Dziś 8 stron. Sport

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok IX | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 2 LISTOPADA 1931. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 300

Mac Donald—ministrem spraw zagranicznych.

Nowy rząd angielski będzie jutro sformowany. — Bank Anglji spłaca zaciągnięte pożyczki.

Uchwalenie ustawy antydumpingowej pierwszem zadaniem nowego parlamentu

LONDYN, 1 listopada.
(Telegram własny).

(t) Dzień wczorajszy premjer Mac Donald spędził w rezydencji letniej Cherquers gdzie w ciszy wiejskiej zastanawiał się nad sprawą utworzenia nowego rządu. Mac Donald skłonny jest utworzyć rząd, nie licząc się absolutnie z ugrupowaniami partyjnemi, które usilują narzucić mu swych kandydatów na ministrów.

Dotychczas nie zostało jeszcze postanowione, kto obejmie tekę finansów. Jednym z kandydatów do tej teki, jest Baldwin, lecz Mac Donald pozostawił mu wolną rękę ofiarując mu jeszcze stanowisko lorda tajnej pieczęci. Również teka spraw zagranicznych nie pozostanie prawdopodobnie w rękach 71-letniego lorda Readinga. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa,

SPRAWY ZAGRANICZNE OBEJMIE OSOBIŚCIE MAC DONALD,

gdyż po stabilizacji stosunków wewnętrznych angielska polityka zagraniczna ma być znacznie aktywniejsza, niżeli dotychczas.

Nowy gabinet będzie utworzony we wtorek. Parlament zbierze się za trzy tygodnie i przedewszystkiem zajmie się

USTAWĄ ANTYDUMPINGOWĄ.

Po załatwieniu tej ustawy parlament zostanie odroczony aż do końca stycznia lub lutego.

***

Londyn, 1 listopada.
(Telegram własny)

(t) Sytuacja finansowa Anglji uległa znacznej poprawie, tak iż Bank Anglji mógł wczoraj spłacić 20 miljonów funtów z ogólnej pożyczki krótkoterminowej na sumę 50 miljonów funtów. Pozostałe 50 miljonów będą spłacone w dwuch ratach po 15 miljonów funtów w ącigu trzech miesięcy. Wiadomoć powyższa wywołała znaczne uspokojenie w sferach bankowych i giełdowych. Przypuszczają, że niedługo rozważana będzie kwestja trwałego ustabilizowania waluty angielskiej.

Nowy wojewoda kielecki

Zostanie nim p. Kirtiklis vice-wojewoda łódzki

Warszawa, 1 listopada.

Jak się dowiadujemy, wobec nominacji p. Paciorkowskiego na wojewodę pomorskiego, na opróżnione stanowisko wojewody kieleckiego zostaje powołany najpewniej wice-wojewoda łódzki p. Kirtiklis.

Odsłonięcie pomnika Pułaskiego w Ameryce

wielką manifestacją polaków.

Milwekue, 1 listopada.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Odbyła się tu uroczystość odsłonięcia pomnika Pułaskiego która zgromadziła 40.000 ludzi. Uroczystość stała się imponującą polską manifestacją narodową. Przed aktem odsłonięcia pomnika dłuta art. rzeźbiarza Kisielewskiego, otoczył pomnik czworobok amerykańskiej piechoty, artylerji i kawalerji.

Nad placem zaś krążyła eskadra wojskowych samolotów. W uroczystości obecni byli generalny konsul Zbyszewski i gubernator stanu, który wygłosił przemówienie nawołujace młode pokolenie wychodźctwa do mówienia po polsku i zachowywania kultury polskiej, która dla Ameryki ma wielkie znaczenie.

Mussolini przeciw obniżkom płac.

Sensacyjne oświadczenie premiera włoskiego.

Rzym, 1 listopada.
(Telegram własny).

(t) Pod przewodnictwem Mussoliniego odbyło się posiedzenie centralnych organizacyj kooperatyw, na którem omawiano kwestje gospodarcze. Mussolini złożył oświadczenie, że uważa dalsze obniżanie płac w przemyśle oraz handlu za niedopuszczalne, i z punktu widzenia ogólnej gospodarki niekorzystne.

Tylko w wyjątkowych wypadkach winno następować obniżenie płac, ale pod warunkiem, że równocześnie można obniżyć środki utrzymania. Również nawoływał on, aby płace w rolnictwie zostały utrzymane na obecnym poziomie.

Śmierć męczennika nauki.

Prof. Holzknecht, badacz promieni rentgena, zmarł wśród strasznych cierpień.

Wiedeń, 1 listopada.
(Telegram własny)

(t) W dniu wczorajszym zmarł we Wiedniu profesor Guido Holzknecht, jeden z największych męczenników nauki

Prof. Holzknecht zajmował się studjami nad promieniami rentgena. Przed rokiem zachorował Holzknecht na raka, który utworzył mu się na palcu i wywoływał niezwykłe cierpienia. Holzknechta poddano wówczas operacji, sytuacja jednak pogorszyła się do tego stopnia, że *choremu amputowano kolejno palec, potem dłoń, a w końcu całe ramię.*

Mimo to prof. Holzknecht nie porzucił swych studjów i po sprawieniu sobie protezy pracował nadal nad promieniami rentgena. Po paru miesiącach zachorował prof. Holzknecht na gruczoły pod pachą, wobec czego musiano je usunąć drogą operacyjną. Z kolei wystąpiła na plecach i piersiach profesora wysypka rakowata, tak że lekarze musieli schorzałą skórę usunąć. Gdy jednak zaatakowane zostały również wnętrzności chorego, lekarze postanowili nie dokonywać więcej zabiegów operacyjnych i profesor zmarł w strasznych męczarniach.

Mimo wielkich cierpień pracował on do ostatniej chwili życia w laboratorjum

Groźna sytuacja na Dalekim Wschodzie

Japonja zajmie nowe tereny w Mandżurji.

LONDYN, 1 listopada.
(Telegram własny).

(t) Sytuacja na Dalekim Wschodzie uległa dalszemu naprężeniu. Donoszą z Tokio, że Japonja przygotowuje nowe oddziały wojsk, które zajmować będą dalsze tereny w Mandżurji. Nie jest wykluczone, że dojdą one aż do terytorjum sowieckiego, co mogłoby doprowadzić do zbrojnego konfliktu pomiędzy Sowietami a Japonją.

Tokio, 1 listopada.

Na skutek pogłosek o operacjach wojsk w Mandżurji północnej, w których jak słychać, biorą pewien udział Sowiety, oddziały wojsk japońskich udadzą się z Kirynu do Czang-Czun, skąd mają się udać do Tao-Nan lub wg. wiadomości do Charbina.

Uroczystość zapalenia zniczów

przy grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie.

Warszawa, 1 listopada.
(Polska Agencja Telegraficzna).

W dniu dzisiejszym o godz. 17 odbyła się uroczystość zapalenia zniczów przy grobie Nieznanego Żołnierza. W uroczystości wzięła udział kompanja honorowa P. W. młodych pionierów oraz delegacje ze sztandarami. Licznie przybyły przedstawicielki związku telefonistek warszawskich, które opiekują się grobami poległych. O godz. 17 przybyła sztafeta „młodych pionierów“ z pochodnią, zapaloną w kaplicy na cmentarzu radzymińskim. Od pochodni tej zapalono wszystkie znicze przy grobie Nieznanego Żołnierza. Jednocześnie oświetlono krzyż nad grobem. W momencie zapalania zniczów, orkiestra 36 p. p. odegrała hymn narodowy. Następnie chór Zw. Legjonistów odśpiewał „W mogile ciemnej“.

Przywódca pogromu żydów w Berlinie

na ławie oskarżonych.

Berlin, 1 listopada.
(Telegram własny).

(t) Od kilku dni odbywa się proces przeciwko hr. Heldorfowi, który oskarżony jest o branie udziału w pogromie żydów na Kurfürstendemm. W czasie procesu wyszło na jaw, że hr. Heldorf, który jest wybitnym działaczem narodowo-socjalistycznym, był przywódcą i organizatorem wszystkich zamieszek. Szereg świadków złożyło bardzo niekorzystne dla Heldorfa zeznania i liczyć się należy z tem, że sąd wyda niezwykle surowy wyrok.

Jednoroczna przerwa w zbrojeniach.

Francja i Niemcy wyraziły już zgodę.

Berlin, 1 listopada.
(Telegram własny)

(t) Dnia 1 listopada upłynął termin udzielenia odpowiedzi na ankietę komisji przygotowawczej do konferencji rozbrojeniowej w sprawie przerwy w zbrojeniach na jeden rok. Pisma berlińskie **wskazują**, że jej sąsiedzi również uczyniła to samo.

Do tej pory następujące państwa wyraziły gotowość na jednoroczną przerwę w zbrojeniach: Sowiety, Szwajcarja, Japonja, Włochy, Czechosłowacja, Belgja, Węgry oraz szereg innych donosza, że rząd niemiecki wysłał wczoraj do Genewy odpowiedź, że zgadza się na przerwę w zbrojeniach. Również z Paryża donoszą, że francuskie ministerstwo spraw zagranicznych udzieliło już odpowiedzi na zapytanie konferencji rozbrojeniowej. **Francja wyraża gotowość na przerwę w zbrojeniach pod**

PARYŻ, 1 listopada.
(Polska Agencja Telegraficzna)

„Ille de France“ przybędzie do Havru jutro o godz. 10-ej rano. Premjer Lavalle natychmiast wsiądzie do pociągu i o godz. 14 przybędzie do Paryża.

Niemcy żądają nowych ustępstw od Francji

Berlin, 1 listopada.
(Telegram własny).

(t) Ambasador niemiecki Hoesch opuścił wczoraj Berlin i udał się z powrotem do Paryża. Oczekiwać on będzie przyjazdu premjera Lavala. Natychmiast po jego przyjeździe ma on odbyć konferencję w sprawie „Stillhaltekonsortium“, oraz długów reparacyjnych.

Krwawy dramat miłosny w Warszawie.

23-letnia dziewczyna oddała cztery strzały do narzeczonego, który ją porzucił

poczem usiłowała popełnić samobójstwo.

WARSZAWA, 1 listopada.

Przy ulicy Grójeckiej 67, rozegrał się w dniu wczorajszym krwawy dramat miłosny. W domu tym zamieszkuje z rodzicami 23-letnia Rywka Regina Goldberżanka, manicurzystka. Dziewczyna przed trzema laty poznała 23-letniego Moszka Łachmana, z zawodu szewca, który jako sublokator jej rodziców, zakochał się w dziewczynie i po dwuch latach znajomości oświadczył się i został przyjęty.

Łachman miał przyobiecane, iż otrzyma w posagu sklep, aby mógł założyć magazyn obuwia. Gdy po długich naleganiach udało się wreszcie Łachmanowi uzyskać 1000 złotych, jakie Goldberżanka zdołała odłożyć w PKO ze swych oszczędności, narzeczony przed kilku miesiącami wyjechał do swych rodzinnych stron w Drzewnicy pod Radomskiem, aby poczynić przygotowania do ślubu. Od tego czasu zamilkły o nim wszelkie wieści w Warszawie.

Wreszcie przed 4 tygodniami Łachman powrócił do Warszawy i zamieszkał u swego szwagra również przy ul. Grójeckiej 67.

Goldberżanka niejednokrotnie nagabywała go zarówno o datę ślubu jak i o pieniądze. Łachman zbywał jednak dziewczynę byle czem. Gdy wreszcie Goldberżanka dowiedziała się, że Łachman zaręczył się w Drzewnicy z inną panną i że wkrótce ma być ślub, straciła zupełnie panowanie nad sobą. Wczoraj gdy Łachman przechodził przez bramę domu Goldberżanka z ukrycia oddała do niego 4 strzały rewolwerowe, z których jeden trafił Łachmana w klatkę piersiową. Następnie dziewczyna wbiegła na drugie piętro klatki schodowej z zamiarem wyskoczenia na bruk dziedzińca. Matka zdołała ją jednak w ostatniej chwili wyratować. Przybyła policja aresztowała Goldberżankę. Łachmana karetka pogotowia odwiozła do szpitala Dz. Jezus, gdzie dokonano operacji wyjęcia kuli.

Katastrofa hydroplanu w Jugosławji.

Pięciu oficerów poniosło śmierć.

Grac, 1 listopada.

(Telegram własny).

(t) Donoszą ze Splitu o strasznej katastrofie lotniczej jaka miała miejsce wczoraj o godz. 2-ej po poł.

Około południa wystartował do lotu ćwiczebnego wielki hydroplan wojenny, na pokładzie, którego znajdowali się dwaj kapitanowie, pilot Igo Kralij, podporucznik Sikrem i podporucznik Bronisław Arsic.

W pewnej chwili z niewyjaśnionej narazie przyczyny samolot spadł z wielkiej wysokości do morza. Uderzenie było to tak silne, że samolot roztrzaskał się o powierzchnię wody, a wszyscy lotnicy stracili przytomność, tak że nie zdołali już wydostać się z zamkniętej kabiny. Wdrożono natychmiast akcję ratunkową, w wyniku której wydobyto zatopiony kadłub samolotu, lecz lotników znaleziono już nieżywych.

Walki na Cyprze trwają

Anglicy sprowadzają auta pancerne i ostrzeliwują wyspę z kontrtorpedowca

Londyn, 1 listopada.

Sytuacja na Cyprze zaostrza się coraz bardziej. Według doniesień dzienników angielskich podczas wczorajszych walk powstańców z wojskami angielskiemi zginęło 15 osób, około 50 jest rannych.

Koło latarni morskiej na Cap Creco doszło do krwawych walk. Powstańcy gęsto ostrzeliwani ogniem artyleryjskim z kontrtorpedowca „Acasta" musieli się wycofać.

Z Egiptu nadeszły samochody pancerne, które mają utrzymywać porządek w miastach i wsiach we wnętrzu wyspy, gdzie wczoraj znów dokonano szeregu napadów, rabunków i podpaleń własności angielskiej.

W stolicy wyspy Nikozji, wszystkie kobiety i dzieci angielskie muszą nocować w jednym z hoteli, silnie obstawionym przez wojsko.

Powszechnie spodziewają się, że gubernator zawiesi konstytucję cypryjską i będzie sprawował rządy przy pomocy dziewięciu mianowanych przez siebie członków rady ustawodawczej.

Król. Huta, 1 listopada.

Onegdaj w godzinach przedpołudniowych w podwórzu przy ul. Pudlerskiej 14 uległ nieszczęśliwemu wypadkowi górnik Jan Habik. W czasie czyszczenia lampy karbidowej nastąpił wybuch, wskutek czego Hubik został ranny w twarz i ręce.

Siostrzeniec króla egipskiego

skazany zaocznie na półtora roku więzienia.

Paryż, 1 listopada.

(Telegram własny).

(t) W dniu wczorajszym zapadł przed sądem karnym w Nicei wyrok skazujący siostrzeńca króla egipskiego Fuada na 2000 franków kary i półtora roku więzienia.

W ubiegłym roku grasował na terenie Riviery siostrzeniec Fuada książę Djamil Tussan Pasza. Mieszkał on w wielkich hotelach i wszędzie dokonywał zakupów, wystawiając przytem czeki. Okazało się jednak, że czeki były sfałszowane, a szereg osób zostało narażonych na straty sięgające półtora miljona franków. Ponieważ Djamil Tussan Pasza nie stawił się na rozprawę, wyrok został wydany zaocznie.

Pies nie opuszczał przez dwa tygodnie

zwłok swego pana.

Rzym, 1 listopada.

(Telegram własny).

(t) Przed dwoma tygodniami wyruszył w góry z miejscowości Pinepolo 45-letni myśliwy Ughetto. Od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął. W czasie polowania spadł on w przepaść, ponosząc śmierć na miejscu. Ughetto wybrał się na polowanie z psem, który po wypadku dostał się do zwłok swego pana i nie opuszczał ich przez dwa tygodnie. Skomleniem konającego z głodu psa zostali wreszcie zaalarmowani nieliczni przechodnie, którzy w ten sposób odkryli zaginionego strzelca.

Epidemja cholery w Iraku

Londyn, 1 listopada.

(Telegram własny).

(t) Donoszą z Iraku, że epidemja cholery, grasująca od dłuższego czasu w kraju objęła również miasto Ahwac. Zanotowano tam szereg poważnych zasłabnięć na tę chorobę. Z Teheranu wyruszyła ekspedycja lekarska.

Wielkie kłopoty małego kraju.

Bruksela, w październiku.

Małe miasteczko belgijskie Hasselt, w prowincji Limburg było niedawno terenem burzliwych a nader symptomatycznych zajść. Oto na ten dzień zwołany został do tej miejscowości zjazd byłych uczestników wojny światowej. Miano wygłosić szereg przemówień i złożyć wieńce na cmentarzu. Z całej Belgji mieli się zjechać uczestnicy, a dla ich transportu przygotowano kilkadziesiąt specjalnych pociągów. Miasteczko przybrało się odświętnie w kwiaty i w sztandary państwowe. Wypadki jednak sprawiły, że jednolity nastrój zjazdu został zamącony, a uroczystość przerodziła się w próbę sił, nietylko duchowa, ale i fizyczną.

Na ten sam dzień, w którym miał się odbyć zjazd b. kombatantów, separatystyczne i nacjonalistyczne organizacje flamandzkie zmobilizowały swoich zwolenników w Hasselt pod pozorem, że ulegający wpływom francuskim Walloni wzierają się do terytorjum flamandzkiego i apoteozują wojnę. Separatyści flamandzcy urządzili zasadzki na ulicach i na cmentarzach. Jeden z cmentarzy otoczony został drutem kolczastym, aby uniemożliwić dostęp. Na drugim ukryci flamandowie napadli na delegację z wieńcami, pobili ją i rozproszyli. Na ulicach dochodziło do ustawicznych burzliwych zajść i starć.

Główna część uroczystości z przemowami na rynku miała być transmitowana przez radjo. Demonstracja flamandzcy zniszczyli aparaty i uniemożliwili transmisję. Gromady manifestantów raz po raz napadały na zbierających się a potem na rozchodzących się uczestników uroczystości. Dowódca pułku piechoty stacjonowanego w Hasselt chciał zabronić uczestnikom uroczystości wstępu do koszar i dopiero specjalny rozkaz z Brukseli skłonił go do cofnięcia tego zakazu.

Zajść tych spodziewano się choć nie w tych rozmiarach i dlatego nikt z kierujących polityków wallońskich nie wziął tym razem udziału w uroczystości. Wypadki te odbiły się donośnem echem w Belgji i przedarły się również zagranicę. Chodzi bowiem o symptomat w zakresie walki sił, stanowiących o przyszłem ukształtowaniu się losów państwa belgijskiego.

Mamy tu do czynienia z fragmentem wyrazistszym od innych, walki między dwoma szczepami belgijskiemi, francuskimi Wallonami a Flamandami, używają cymi odrębnego narzecza, zbliżonego do języka holenderskiego. Przewaga kulturalna i materjalna była do niedawna i jest jeszcze, choć w mniejszym już stopniu, po stronie Wallonów. Większość liczebną natomiast i silniejszą rozrodczość mają Flamandowie, reprezentowani przedewszystkiem wśród warstw ludowych. Język francuski miał do niedawna w Belgji bezwzględną przewagę, tak w urzędach jak i wśród mieszczaństwa i inteligencji. Przyznawanie się do kultury francuskiej było dotychczas w modzie i u jednostek pochodzenia flamandzkiego, które wydobyły się z nizin. Zresztą, skromnemu językowi flamandzkiemu trudno było wytrzymać konkurencję z potężną francuszczyzną.

Ruch flamandzki, zmierzający zależnie od temperamentu jego wyznawców, bądźto do uzyskania większych praw językowych, bądź też do autonomji, a nawet do oderwania się obszaru flamandzkiego, rozwinął się bardzo mocno po wojnie. Na jego czele stanęli byli aktywiści flamandzcy z czasów wojny, przyjaciele Niemców, którzy po ukończeniu wojny opuszczali z nimi, lub utrzymali tę przyjaźń dłuższem pobytem w więzieniu. Najradykalniejsi z pośród nich głoszą w dalszym ciągu orjentację filo-niemiecką, względnie filo-holenderską. Ruch flamandzki znajduje się w mocnej ofenzywie, doprowadził do równouprawnienia obu języków, do założenia uniwersytetu flamandzkiego w Gandawie. Obecnie wysuwa się hasło podziału krajów na dwie odrębne części: flamandzką i wallońską, połączone jedynie osobą wspólnego monarchy.

W życiu politycznem belgijskiem flamandowie zajmują coraz mocniejszą pozycję. Mają swe odrębne organizacje frontystów, mogą liczyć na poparcie stronnictwa chrześcijańsko - demokratycznego i znacznej części stronnictwa katolickiego i mają zwolenników między socjalistami, którzy naogół w tej sprawie zajmują stanowisko kompromisowe. Natomiast stanowisko unitarystyczne zajmują dotąd liberali. Frontyści flamandzcy są zdecydowanymi pacyfistami, co nie wyklucza radykalnych metod w walkach wewnętrznych. Dowodem tego były zajścia w Hasselt.

T. J.

KRONIKA

Listopad
2
Poniedziałek

Dziś Dz'eń Zad.
Jutro Huberta B. W.

Wschód słońca	6.31
Zachód słońca	4.08
Wschód księżyca	9.28
Zachód księżyca	1.53
Długość dnia	8.44
Ubyło dnia	7.11

Spis poborowych

rocznika 1911.

(a) Dziś dnia 2 b. m. w godzinach od 8-ej do 15-ej obowiązani są zgłosić się do spisu poborowych w biurze wojskowem magistratu m. Łodzi, przy ul. Zawadzkiej 11 mężczyźni urodzeni w roku 1911 i zamieszkali na terenie 5 kom. p. p o nazwiskach na litery A, B, oraz zamieszkali na terenie 12 kom. p. p. o nazwiskach na litery A, B, C. D, E, F, G. H, Ch. I. J.

Jutro dnia 3 b. m. obowiązani są stawić się do spisu mężczyźni urodzeni w roku 1911 i zamieszkali na terenie 5 komisarjatu p. p. o nazwiskach na litery C, D, E, oraz zamieszkali na terenie 12 komisarjatu p. p. o nazwiskach na litery K, L, Ł, M, N, O, P.

Zgłaszający się do spisu winni posiadać zaświadczenie o rejestracji, dowód osobisty lub inny dokument stwierdzający tożsamość osoby z fotografją, metrykę urodzenia, świadectwo szkolne, rzemieślnicy zaś ponadto świadectwo zawodowe.

Zimowy czas urzędowania

w urzędach państwowych

(a) Z dniem dzisiejszym .t j. 2 b. m. we wszystkich urzędach administracji państwowej, tudzież biurach samorządowych i instytucyj o charakterze prawno publicznym (Kasy chorych, Zakłady ubezpieczeń) obowiązuje zimowy czas urzędowania.

Czynności urzędowe rozpoczynają się o godzinie 8.30 rano i trwają do godziny 15.30, w soboty do godziny 14-ej. Zimowy czas urzędowania obowiązuje do dnia 31 marca 1932 roku.

Krwawy spór o tancerkę

(a) W domu przy ulicy Rokicińskiej nr. 11 odbywała się zabawa składkowa lokatorów, w której udział brali między innymi Werner Bolesław i Domański F. W czasie tańca między Wernerem i Domańskim wynikł spór o tancerkę, przyczem Domański wyjął długi nóż składany i pchnął Wernera w bok zadając mu dwie głębokie rany kłute. Werner padł na ziemię w kałuży krwi, zaś Domański zbiegł. Do rannego wezwano pogotow'e ratunkowe, lekarz którego po nałożeniu opatrunku przewiózł rannego w stanie ciężkim do szpitala. Za zbiegłym Domańskim wszczęto dochodzenie i w rezultacie policja aresztowała go i osadziła w więzieniu do dyspozycji sądu.

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Kasperkiewicza (Zgierska 54), J. Sitkiewicza (Kopernika 26), I. Zundelewicza (Piotrkowska 25), W. Sokolewicza (Przejazd 19), M. Lipca (Piotrkowska 193), A. Rychtera i B. Łobody (11-go Listopada nr. 86). (a)

Afera maślana w Łodzi

Dwaj kupcy podrabiali masło opatowskie i sprzedawali je w opakowaniu z fałszywemi etykietami.

Od kilku tygodni notowano stały spadek konsumpcji masła śmietankowego, gdy natomiast dowóz masła osełkowego wzrósł znacznie.

Różnica w cenie między masłem osełkowem, a śmietankowem wynosi na kilogramie około 1.50 zł. Wobec tego, że na terenie naszego miasta szczególnem powodzeniem cieszyło się masło Opatowskie sytuację tą postanowili wykorzystać hurtownicy maślarscy, którzy wpadli na pomysł i poczęli na rynek łódzki jak i do innych miejscowości masowo wywozić masło osełkowe gorszego gatunku, w opakowaniu maślarskiej spółdzielni Opatowskiej.

Zarząd Spółdzielni znajdujący się w Opatówku, wojew. kieleckiego, w ostatnich dniach kilkakrotnie alarmowany był o pogorszeniu się jego wyrobów, przyczem niektórzy kupcy domagali się przysłania im masła bezpośrednio ze spółdzielni. Wobec takiego stanu rzeczy zarząd spółdzielni wydelegował natychmiast do Łodzi przedstawiciela swego w osobie p. Czarneckiego, który stwierdził iż na rynku łódzkim w masowy sposób pojawił się towar w etykietach spółdzielni Opatowskiej, sfabrykowany na tutejszym gruncie. O wypadku tem powiadomiono władze śledcze, które z kolei przeprowadziły badania u poszczególnych kupców maślarskich i w rezultacie ustaliły, że głównymi fabrykantami masła Opatowskiego są miejcowi kupcy, a mianowicie Kohan, właściciel składu przy ul. Piotrkowskiej 174 i Altman zamieszkały przy ul. Śródmiejskiej 1.

Władze śledcze wobec tego postanowiły przeprowadzić rewizję w ich składach, przyczem ujawniono kilkadziesiąt tysięcy gotowych etykiet spółdzielni mleczarskiej w Opatówku, fabrykowanych przez wyżej wymienionych.

Pozatem znaleziono formy oraz większą ilość masła osełkowego już opakowanego w etykiety. W ten sposób obaj kupcy z jednej strony narażali spółdzielnie na olbrzymie straty, z drugiej zaś za pomocą oszukańczych zabiegów powodowali straty kupujących sprzedając im małowartościowy towar za drogie pieniadze. *Etykiety, formy itd. zostały skonfiskowane. Kohana i Altmana zatrzymano do czasu przeprowadzenia dochodzenia.*

Jak ustalono w toku dochodzenia, spółdzielnia Opatowska została narażona na straty w sumie 50.000 zł.

Dzień „Wszystkich Świętych" w Łodzi

Masowe pielgrzymki na cmentarze.

(a) Wczorajszy dzień Wszystkich Świętych minął w Łodzi w całkowitym spokoju. Już od samego rana tramwaje kursujące na linjach przechodzących do cmentarzy przeładowane były pasażerami.

Dzięki wydanym zarządzeniom władz bezpieczeństwa ograniczono w roku bieżącym ruch kołowy na cmentarz na Zarzewie, tak że dojazd był dozwolony jedynie do toru kolejowego.

Byli więźniwie, według przyjętego zwyczaju, udali się na mogiły poległych w 1905 roku na Polesie Konstantynowskie, gdzie oddali hołd prochom zmarłym i wygłosili przemówienia.

We wszystkich świątyniach katolickich i ewangel'ckich, z racji dnia Wszystkich Świętych odbyły się uroczyste nabożeństwa żałobne, zaś w wojskowym kościele garnizonowym odprowione zostało uroczyste nabożeństwo żałobne za poległych i zmarłych żołnierzy.

Po nabożeństwie przedstawiciele poszczególnych rodzajów służby i broni garnizonu, związku Federacji, oddziałów przysposobienia wojskowego, z kompanją honorową 31 p. Strz. Kan. na czele przemaszerowały przez miasto, kierując się na cmentarz w Zarzewie.

Złożone zostały wieńce na płycie Nieznanego Żołnierza, przy Placu Katedralnym.

Na cmentarzu wojskowym w Zarzewie odprawione zostało nabożeństwo żałobne przez ks. kapelana za zmarłych i poległych za Ojczyznę.

W dniu dzisiejszym z racji dnia Zadusznego, dziatwa szkolna wolna jest od nauk i zwyczajem przyjętym uda się do świątyń na nabożeństwa odprawione za dusze zmarłych.

Strejk czeladników piekarskich

Częściowy brak chleba w Łodzi.

Oświadczenie piekarzy na konferencji w inspektoracie pracy, iż chcą obniżyć płace pracownikom o 45 proc. wywołała wśród czeladników niezwykłe rozgoryczenie.

W sobotę odbyły się zebrania czeladników żydowskich i po bardzo burzliwej dyskusji uchwalono natychmiast

PRZYSTĄPIĆ DO STREJKU

i wezwać pracowników chrześcijańskich również do porzucenia pracy.

W sobotę wieczór już większa część czeladników nie przybyła do pracy i wczoraj od samego rana dawał się odczuć brak chleba w mieście.

Wypiekano chleb tylko w tych piekarniach, gdzie pracownicy nie przyłączyli do strejku w oczekiwaniu dalszych kroków inspektora pracy.

Co się tyczy stanowiska pracowników chrześci'ańskich to część z nich domaga się natychmiastowego porzucenia pracy, podczas gdy inni domagają się odroczenia strejku do wtorku, gdy wiadomy będzie rezultat drugiej konferencji w inspektoracie pracy.

Gdyby czeladnicy chrześcijańscy przyłączyli się do strejku Łódź pozostałaby bez chleba. (b)

Babka czy dziadek

ma więcej praw do opieki nad wnukiem.

Na wczorajszej wokandzie I wydziału cywilnego sądu okręgowego w Łodzi znalazła się znamienna skarga odwoławcza na uchwałę rady familijnej w kwestji powierzenia opieki nad małoletnią latoroślą rodziny Rokoszewskich.

Sprawa przedstawia się następująco:

Kazimiera Rokoszewska straciła męża w czasie, kiedy synek jej liczył zaledwie jeden rok. Przeniosła się wówczas do matki swej, Jakubowskiej.

W niespełna rok później Kazimiera Rokoszewska również zmarła, a dwuletnim chłopcem zaopiekowały się babka malca, oraz siostra zmarłej, Ludwika Jakubowska.

Ostatnio, kiedy chłopiec ma już lat pięć, zwołana została rada familijna, złożona z trzech przedstawicieli rodziny Jakubowskich i trzech przedstawicieli rodziny Rokoszewskich, z udziałem (z urzędu) sędziego sądu okręgowego, w kwestji roztoczenia opieki nad dzieckiem.

Trzy głosy padły za tem, **aby chłopiec wychowywał się nadal u babki,** trzy zaś, **aby oddano chłopca dziadkowi.** Sędzia oddał swój czwarty głos rodzinie Rokoszewskich, tak więc malec miał być oddany dziadkowi.

Ludwika Jakubowska złożyła skargę odwoławczą.

Przedstawiciel Jakubowskiej adw. Montlak, przedstawił sądowi, iż opieki nad nieletnim Rokoszewskim nie można powierzyć dziadkowi, albowiem dziecko przywykło od zarania swego życia do warunków, panujących w mieszkaniu babki, a stosunki domowe rodziny Rokoszewskich są tego rodzaju, iż mogą wpływać na chłopca demoralizująco, albowiem dziadek dziecka żyje w konkubinacie, jakkolwiek żona jego znajduje się przy życiu. Nieślubna żona starego Rokoszewskiego nie byłaby zapewne zbyt dobrą opiekunką dla dziecka. Twierdzenie rodziny Rokoszewskich, jakoby majątek dziecka był przez opiekunów jego lekkomyślnie trwoniony, nie odpowiada prawdzie, albowiem majątek ten zdeponowany jest w Banku Spółek Niemieckich, a zatem jest odpowiednio zabezpieczony.

Przedstawiciel rodziny Rokoszewskich wywiódł, iż malec, nosząc nazwisko tej rodziny, winien się pod jej opieką wychowywać. Dalej wskazał, że ciotka dziecka, Ludwika Jakubowska, handlowała i handluje nielegalnie wódką, że w mieszkaniu jej często przebywają pijacy, co jest złym przykładem dla dziecka.

Sąd zatwierdził uchwałę rady familijnej, przyznając prawo opieki nad małoletnim Rokoszewskim jego dziadkowi.

Niezadowolona z wyroku Jakubowska zapowiedziała złożenie apelacji. (p)

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś w poniedziałek i w środę bojowa rewelacyjna sztuka Alaberga i Hessego „Śledztwo", która z miejsca wywołała w Łodzi ogromne zainteresowanie. W rolach ważniejszych: Białoszczyński Grolicka, Leśniewski i Śliwiński.

We wtorek skrząca się werwą i humorem szampańska komedja Webera „Spódniczka czy toga".

WYSTĘPY JERZEGO LESZCZYŃSKIEGO W TEATRZE MIEJSKIM.

W czwartek i w piątek dwa występy znakomitego artysty warszawskiego Jerzego Leszczyńskiego, który wraz z niezrównaną Leokadją Pancewicz - Leszczyńską i Ludwikiem Fritsche popisywać się będzie maestrją swej gry w aktualnej komedji W. Starka „Miłość już nie w modzie". Bilety już do nabycia w kasie zamawiań Traugutta 1.

TEATR KAMERALNY.

Dziś, poniedziałek, wtorek i środa ostatnie powtórzenia cieszącego się rekordowem powodzeniem „Hau-Hau" z Michałem Zniczem.

Wkrótce dana będzie lekka, pełna literackiej pikanterji i salonowych dwuznaczników komedja znakomitego pisarza włoskiego Roberta Dracco „Ona czy jej siostra" (Fratto acerbo). Reżyseruje dyr. K. Borowski.

COCTAIL.

Teatr „Coctail" w widowisku „Jak się bawić to się bawić" zyskał złotą żyłę, kasa w oblężeniu, zachwycona publiczność opuszcza ten miły teatr z zadowoleniem nie szczędząc braw Zizi Halamie, Wankiewidsównie, Gray, Szmarównie, Parnellowi, Orwidowi, Zniczowi, Winiaszkiewiczowi, Iżykowskiemu, Snayowi i innym. Balet Wysockiej na wysokości zadania. Piękne dekoracje, kostjumy. „Jak się bawić to się bawić" ma zapewnione powodzenie. Bilety nabywać można w kasie zamawiań Grand-Cafe, Piotrkowska 72, od godziny 7 wieczorem w kasie teatru „Coctail" Przejazd 34.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".

Poniedziałek, dnia 2 listopada 1931 r.

10.15—11.45 — Transmisja nabożeństwa z Krakowa.

11.58—12.10 — Sygnał czasu z W-wy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.

12.10—13/15 — Muzyka z płyt gramof. f-my A. Klingbeil, Piotrkowska 160.

13.15—15.25 — Przerwa.

15.25—15.45 — Odczyt z cyklu dla nauczycieli „Czynniki moralne i estetyczne w literaturze polskiej w. XVI-go", wygł. dr. Z. Szmydtowa (tr. z W-wy).

15.45—15.50 — Kom. dla żeglugi i rybaków (tr. z W-wy).

15.50—16.15 — Muzyka z płyt gramofonowych z W-wy.

16.20—16.40 — Lekcja języka francuskiego, (kurs elementarny) — (tr. z W-wy).

16.40—17.10 — Muzyka z płyt gramofonowych z W-wy.

17.10—17.35 — „Świat yżwych — a świat umarłych" — wygł. dr. K. Zawistowicz, (tr. z Wwy).

17.35—18.50 — Koncert popołudniowy z Warszawy.

18.50—19.15 — Rozmaitości.

19.15—19.30 — Kom. Izby Przem. Handl. w Łodzi, odczytanie progr. na dzień następny i płyty gramof.

19.30—19.40 — Kalendarzyk filmowy i repertuar teatrów.

19.40—19.45 — Płyty gramof.

19.45—20.00 — Prasowy Dziennik Radjowy z W-wy.

20.00—20.15 — Feljeton muzyczny z W-wy.

20.15—21.45 — „Widma" sceny liryczne z poematu Adama Mickiewicza „Dziady" z muzyką St. Moniuszki. Wyk.: Chór mieszany „Lutni" Warsz. ork. P. R. oraz soliści Opery Warsz. (tr. z W-wy).

21.45—22.00 — Feljeton p. t. „Tym co polegli" — wygł. plk. dypl. J. Ulrych.

22.00—22.40 — Muzyka religijna z płyt gramofonowych.

22.40—22.55 — Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego, komunikaty: meteorol., polic., wiadomości sportowe (tr. z W-wy).

AUDYCJE ZAGRANICZNE

17.00. **Wiedeń.** Koncert symfoniczny.

20.00. **Oslo.** Recital fortep. Teofila Demetriescu.

20.00. **Lipsk.** Koncert symfoniczny. Tr. z Alberthalle.

20.25. **Wiedeń.** Recital wokalny Enrica de Franceschi.

21.00. **Berlin.** Koncert symfoniczny

21.30. **Kopenhaga.** Koncert symfon.

22.40. **Daventry.** Koncert kameralny.

Drukarnia odezw komunistycznych

wykryta w Rudzie Pabjanickiej.

Co pewien czas na terenie Łodzi rozrzucane są odezwy komunistyczne.

Władze ustaliły, iż poza istniejącemi najprawdopodobniej na terenie Łodzi wytwórniami odezw agitacyjnych jedna z takich „fabryk" mieści się w jednej z miejscowości w pobliżu Łodzi.

Wobec powyższego organa policyjne w okolicznych osiedlach otrzymały odpowiednie instrukcje.

Jednocześnie władze zarządziły obserwacje składów z papierem, ustalając tożsamość osób, które zakupują większe ilości papieru.

Podczas czynionych w tym kierunku poszukiwań uzyskano w jednym ze składów papieru rysopis dwu osobników, którzy wydawali się funkcjonarjuszom służby śledczej podejrzani.

Następnie ustalono również iż obydwaj zamieszkują w Rudzie Pabjanickiej.

W związku z temi wynikami dochodzeń do Rudy Pabjanickiej skierowano kilku funkcjonarjuszy wydziału śledczego, oraz kilku policjantów mundurowych, celem przeprowadzenia rewizji w mieszkaniach obydwu podejrzanych osobników. Podczas rewizji w jednem z mieszkań, przy ul. Wesołej Nr. 2, znaleziono hektograf, oraz stosy odezw komunistycznych, przygotowanych do rozrzucenia po Łodzi i okolicznych miejscowościach w związku z przygotowywanym obchodem w dniu 7 listopada r. b.

„Fabryczka" została zlikwdiowana.

Obydwu osobników, którzy zajmowali się dostarczaniem papieru do wytwórni odezw, a którzy — jak się okazało — trudnili się również odbijaniem ich na hektografie, aresztowano, konfiskując równocześnie cały materjał, znaleziony w wytwórni.

Ze względu na to, iż władze przewidują, że personel wytwórni odezw składał się z kilku a może kilkunastu osób, dalsze dochodzenie trwa.

Zuchwały napad rabunkowy w Warszawie.

Warszawa, 1 listopada.

(ST) Zbrodniczego napadu dokonano wczoraj po południu w domu przy ul. Nowogrodzkiej 9. Do modystki, zamieszkałej w tym domu szła Helena Lieberman ((Nowolipie 23).

Na schodach między pierwszem a drugiem piętrem **napadł na nią jakiś opryszek, który zadał jej cios tępem narzędziem w głowę, tak, że napadnięta straciła przytomność, poczem wyrwał jej torebkę i zbiegł.**

Dozorca domu widział jakiegoś mężczyznę, jednak nie przepuścił go. Po chwili Liebermanowa oprzytomniała i wszczęła alarm, lecz za napastnikiem zaginął już wszelki ślad. Ranną odwieziono do kliniki, gdzie stwierdzono złamanie kości czaszki, tak, że zaszła konieczność natychmiastowej trepanacji czaszki.

Władze ustaliły, że poprzedniego dnia w południe **zastawiła Liebermanowa w lombardzie na placu Napoleona pierścionek brylantowy wartości 4.000 zł. za który otrzymała 1.000.**

W drodze do modystki śledził ją jakiś osobnik, którego potem poznała ona na schodach. Policja ujęła kilka osób, podejrzanych o dokonanie zuchwałego napadu.

Zamach na naczelnika więzienia w Krakowie.

Urzędnik oddał do niego kilka strzałów.

W dniu wczorajszym całe miasto zostało zelektryzowane wiadomością o dokonaniu zamachu na naczelnika więzienia przy ul. Senackiej, p. Bauera.

Zamachu dokonał dozorca więzienny Jakub Służski, liczący 25 lat. Podobno od pewnego czasu toczyło się przeciwko Słupskiemu dochodzenie dyscyplinarne za pewne przekroczenia w wykonaniu obowiązków służbowych.

jęciu urzędowania przez naczelnika Bauera ktoś zapukał do drzwi kancelarji.

Był to Słupski.

Wszedł on do kancelarji,

dobył rewolweru i oddał cztery strzały w stronę p. Bauera.

Obok Bauera siedział urzędnik Szymczak.

Gdy na odgłos strzałów wpadła do kancelarji

służba więzienna zastała Bauera i Szymczaka leżących na podłodze w kałuży krwi.

Obok stał Słupski z rewolwerem w ręku.

Słupskiego natychmiast rozbrojono, a do rannych wezwano pogotowie.

Przybyły lekarz stwierdził, że jedna z kul ugodziła Bauera w bok, raniła go jednak powierzchownie, tak że po opatrzeniu rannego, zostawiono go opiece domowej.

Poważnie natomiast został ranny urzędnik Szymczak, który otrzymał postrzał w szyję. Po opatrzeniu odstawiono rannego do szpitala. Stan jego jest groźny.

Wsprawie tej władze wdrożyły dochodzenie.

Kronika gospodarcza.

—o—

WZROST PROTESTÓW WEKSLOWYCH.

Główny Urząd Statystyczny stwierdza, że we wrześniu r.b. zaprotestowano ogółem 414.8 tys. sztuk weksli na sumę 103.8 milj., zł., wobec 403.6 tys. weksli wart. 100,9 milj. zł. w sierpniu rb., i 416,9 tys. weksli na sumę 102.4 milj. zł we wrześniu 1930 r.

Protesty weksli w poszczególnych województwach wyrażały się we wrześniu w cyfrach następujących (pierwsza cyfra ilość weksli w tysiącach sztuk, druga wartość w miljonach zł.): Warszawa 72,4 — 21,1, woj. warszawskie 28,1 — 6,5, łódzkie 53,2 — 12,2, w tem Łódź 27,7 — 6,9, kieleckie 47,3 — 8,6 lubelskie 27,4—6,1, białostockie 22,2— 3,8, wileńskie 13,8—2,5, w tem Wilno 9,5—1,9, nowogrodzkie 8,2—1,5, poleskie 9,5—1,5, wołyńskie 19,1—3,9, poznańskie 25,3—10,1, w tem Poznań 9,4— 4,6, pomorskie 11,3—4,5, śląskie 13,2— 4,3, w tem Katowice 3,8—1,8, krakowskie 26,8—7,0, lwowskie 23,3—7,2, w tem Lwów 10,5—4,5, stanisławowskie 7,8—1,6, tarnopolskie 6,3—1,4.

W pierwszych trzech kwartałach rb. zaprotestowano w Polsce weksli na ogólną sumę 996 miljonów zł., z czego w miljonach złotych: w styczniu 125,5, w lutym 118,2, w marcu 121,1, w kwietniu 110,6, w maju 106,8, w czerwcu 99,5, w lipcu 109,6, w sierpniu 100,9, i we wrześniu 103,8.

HANDEL WYMIANY ANGIELSKO-FIŃSKI.

Między Finlandją a Anglją toczą się pertraktacje w sprawie wymiany dużej partji węgla południowo-walijskiego na fiński budulec i kopalniaki.

Rezultaty podróży Lavala.

Paryż, w październiku.

Gdyby po niezbyt owocnej wizycie francuskich mężów stanu w Berlinie, można było twierdzić, że i wizyta premjera Lavala w Waszyngtonie nie została uwieńczona poważniejszemi wynikami — to opinja europejska i tak już skłonna do depresji psychicznej — miałaby wiele przyczyn do poddania się rozpaczy. Groźne perspektywy nadchodzącej zimy mogłyby dawać jeszcze jaskrawsze wrażenie. Na szczęście, rezultaty rozmów waszyngtońskich są poważniejsze, aniżeli to odzwierciadlały komunikaty i luźne wiadomości dziennikarskie.

Tem niemniej, pewna ostrożność, która przejawiała się podczas rozmów prezydenta Hoovera z premjerem Lavalem — jest aż nadto zrozumiała.

Premjer Laval pamiętać musi, że za dwa lub trzy miesiące **rozpocznie się kampanja wyborcza we Francji**, a za 6 miesięcy — **przyjdą wybory**. Prezydent Hoover ze swej strony znów uświadomić sobie musi, że w połowie przyszłego roku wielkie zgromadzenia stronnictw republikańskiego i partji demokratycznej dadzą też sygnał rozpoczęcia wielkiej batalji politycznej. Pocóżby mieli obaj — nawet jeżeli objawialiby skłonności do przysparzania sobie kłopotów, wywoływać wpoprzek opinji senatorów i posłów, którym obawa przed wyborcą narzucać sobie skrajną ostrożność?

I stąd właśnie, z tego zbliżającego się okresu wyborczego — płynie zdaniem mojem — **ostrożność sformułowań uczynionych przez obu mężów stanu we wszystkich zagadnień politycznych.**

W sposób nie doszło do ostatecznego porozumienia w sprawach reparacyj, długów, rozbrojenia i bezpieczeństwa.

Jeśli chodzi o reparacje — to zabezpieczono się przynajmniej wzajemnie przed niespodziankami w rodzaju proklamowania moratorjum, jak ta, której byliśmy świadkami w lipcu b. r., gdyż prezydent Hoover gwarantował rządowi francuskiemu, **że nie będzie mu dostarczał ryzykownych emocyj.** — Gwarancje te zamknięto w formie postanowienia, że wszystkie propozycje, dotyczące jakichkolwiek moratorjów, podawane będą pod rozwagę komitetu doradczego, przewidzianego w planie Younga.

Postanowienie to posiada dla Francji i jej współwierzycieli podwójne znaczenie. Przedewszystkiem zabezpiecza ono przed kierowaniem zagadnienia reparacyj na teren wyłącznie polityczny, a pozatem stwierdza, że plan Younga, Bank Wypłat Międzynarodowych w Bazylei i wszystkie inne organizacje przeznaczone do administrowania spłatami reparacyjnemi **żyją i działają w dalszym ciągu na solidnych podstawach.**

Te rezultaty składają się na pozycję aktywów premjera Lavala. Mógłby on bowiem wynieść z konferencji z państwem, które nie ma nic wspólnego z reparacjami, osłabienie całego kunsztownego mechanizmu, służącego dla zabezpieczenia praw Francji. Takiej porażki premjer Laval z Waszyngtonu nie przywozi. — Ale tem nie mniej premjerowi francuskiemu nie udało się wzruszyć amerykańskich zasad w dziedzinie rozbrojenia i bezpieczeństwa.

Prezydent Stanów Zjednoczonych od pierwszej chwili po przybyciu swego gościa dał mu do zrozumienia, że wszystkie **starania o narzucenie Stanom Zjednoczonym jakiejkolwiek innej odpowiedzialności, poza moralną — skazane są zgóry na niepowodzenie.** Zresztą i senator Borah w deklaracji swojej — której nie można odmówić odwagi — pośpieszył z zademonstrowaniem, że senat amerykański trzyma się starych swoich pozycyj. Jeżeli jednak we Francji zarzuca się premjerowi Lavalowi, że nie zdołał on przekonać swoich rozmówców — to zarzut ten jest niesłuszny, bo naprawdę trudno przypuszczać, aby najbardziej nawet zręczny i wymowny negocjator mógł w ciągu kilku godzin zmienić całą umysłowość swoich rozmówców.

Premjer Laval może zresztą ze swej strony odpowiedzieć, że **i on nie ustąpił ani kroku.** I nietylko to. Nie dopuścił do umocnienia się starej doktryny anglo-sasko - niemiecko - włoskiej, głoszącej, jakoby środkiem prowadzącym do bezpieczeństwa i zabezpieczającym przed konfliktami było rozbrojenie. A prócz tego przez rozmowy swoje z senatorem Borah raz jeszcze stwierdził uroczyście, że **Francja nie godzi się nigdy na rewizję obowiązujących traktatów.**

Część prasy amerykajskiej, która czerpała w Europie natchnienie dla swoich sugestyj rewizjonistycznych — otrzymała dotkliwą lekcję. Premjer Laval odmówił równie kategorycznie słuszności zapatrywaniu wyrażonemu w toku poszukiwania środków walki z kryzysem gospodarczym, określającym rzekomo źródło nieszczęść Europy — a dotyczącym stanu terytorjalnego utwierdzonego przez Traktat Wersalski. Stanowisko jego pod tym względem było tak dalece jasne i stanowcze, że nawet prasa niemiecka — oczywiście nie prawicowa — zwróciła się przeciwko senatorowi Borah, zarzucając mu mieszanie się do spraw nic go nieobchodzących. Dobitne oświadczenie ministra Zaleskiego dokonało reszty: — **incydent z senatorem Borah, mimo iż początkowo nieszczęśliwy pozwolił w rezultacie stłumić w zarodku niewczesne zapędy i wyjaśnić całkowicie pewne niewzruszalne zasady, toczącej się dyskusji.**

Nie przypuszczam, ażeby teraz po tem wszystkiem próbował ktoś za pomocą pewnej części opinji amerykańskiej wznowić manewry, polegające na wykorzystywaniu przez Rzeszę Niemiecką swego niezwykle ciężkiego położenia gospodarczego dla zaspakajania własnych aspiracyj zaborczych. Świat zrozumiał, że zagadnienia i pretensje rewizjonistyczne nie są na czasie wówczas, gdy **chodzi o utrzymanie całej struktury gospodarczej i społecznej Europy.**

Pomysł zmieniana granic i wywracania mapy Europy wbrew woli narodów i to zaledwie po upływie 12 lat od przeciągnięcia nowych granic — może się oczywiście zrodzić w umysłach narodu zwyciężonego i niezadowolonego. Nie można się temu dziwić, ale z tem większem zdecydowaniem protestować trzeba przeciwko utwierdzaniu się za Atlantykiem przekonania, że **zaspokojenie pretensyj terytorjalnych będzie właściwym środkiem walki z kryzysem wszechświatowym.**

Jeżeli więc nawet z politycznego punktu widzenia rozmowy waszyngtońskie nie dały rezultatów pozytywnych z powodu ostrożności, narzuconej przez specyficzną pozycję wewnętrzno - państwową obu negocjatorów — to w każdym razie rezultatem jest niedwuznaczne stwierdzenie, że pewna charakterystyczna propaganda niemiecka nie może liczyć na żadne sukcesy w stosunku do rządu francuskiego. Jeżeli zaś chodzi o rezultaty finansowe i monetarne wizyty waszyngtońskiej — to trzeba będzie rozpatrzeć je oddzielnie, ale dopiero po upływie kilku dni i po uważnem przestudjowaniu wpływu podróży premjera Lavala do Waszyngtonu na kursy dewiz i papierów wartościowych na całym świecie.

JULES SAUERWEIN.

Przeciw przemysłowi włókienniczemu

Koncepcja rolnictwa nie wytrzymuje krytyki. — Tkaniny lniane są droższe od bawełnianych.

W kwestji wprowadzenia cła na bawełnę w wysokości 3 proc. od ad valorem ogłoszone zostały w ostatnich dniach dwie publikacje, przemawiające w sposób krańcowy **za koncepcją obłożenia bawełny cłem wwozowem.** Obie te publikacje mimo ich zdecydowanego tonu i głębokiego przeświadczenia przemawiania w dobrej sprawie, nie pochodzą niestety, z pod piór fachowców ekonomicznych. Pierwsza z nich to obszerna broszura prof. Bratkowskiego, inżyniera, profesora jednej z dyscyplin technicznych na politechnice warszawskiej, druga zaś publikacja — to **artykuł znakomitego wodza — gen. Żeligowskiego.**

Z uwagi na fakt, że ostrze wywodów zarówno prof. Bratkowskiego jak i gen. Żeligowskiego skierowane jest bądź pośrednio bądź bezpośrednio **przeciwko przemysłowi bawełnianemu, a** więc przeciwko przemysłowi naszego miasta, zwróciliśmy się do jednego z radców izby przemysłowo - handlowej, przedstawiciela zainteresowanego przemysłu, który w tej niezwykle doniosłej sprawie udzielił nam następujących wyjaśnień.

— **Cała koncepcja** — twierdzi nasz informator, — **wywodzi się z Wileńszczyzny, której rolnictwo domaga się obłożenia cłem bawełny,** by w ten sposób uzyskać warunki wyższej rentowności w sprawie lnu. Jednak rzecz jest nierealna już chociażby dlatego, że **polski przemysł bawełniany jednoczy około pół miljarda złotych w samym kapitale zakładowym spółek akcyjnych,** podczas gdy przemysł lniarski pracuje tylko 15 miljonami złotych. Tworząc więc par force polski przemysł lniarski, którego żywotność i gospodarcza racja bytu jest, mimo wszystko pod wielkim znakiem zapytania, **skazuje się niemal na zagładę przemysł bawełniany o wartości szacunkowej około miljarda złotych.**

— Przemysł lniarski, — kontynuuje nasz rozmówca — jest dla tego pozbawiony gospodarczej racji bytu, że **tkaniny lniane są średnio o 60 proc. droższe od tkanin bawełnianych.**

— Przemysł lniarski, — wtrącamy, — nie ma zatem szans rozwoju samodzielnego.

— Bezwzględnie. I dla tego cło na bawełnę ma charakter wybitnie fiskalny. Po stratach poniesionych przez przemysł bawełniany, które po wojnie doprowadziły do jego zupełnego ogołocenia, po wielokrotnie podnoszonej kwestji zaopatrzenia przemysłu włókienniczego w surowce, jako naczelnego problemu tego przemysłu, uważamy obciążenie bawełny cłem za wyzwanie przeciwko nam trudności, które będą **ostatnim ciosem w nasz słaby organizm.** Przecież przez to cło, w wysokości 3 tylko procent, zakłady, posiadające przędzalnie i tkalnie opłacać będą nazywając po imieniu, **podwójny prawie podatek obrotowy, bowiem to nowe cło jest poprostu nowym podatkiem.**

„Dzięki" temu nowemu cłu utracilibyśmy zdolność eksportową, która przecież dotychczas jeszcze cieszy się poparciem i opieką rządu. Pozatem utracilibyśmy na rynku wewnętrznym **zdolność konkurencyjną z tkaninami importowanemi, a chcąc znów je z kolei obłożyć cłem, zawikłalibyśmy się w konflikt celny przedewszystkiem z Czechosłowacją.**

★

Tyle nasz rozmówca.

Jeśli zaś chodzi o wywody gen. Żeligowskiego bezpośrednio, to są one utrzymane oczywiście w tonie bojowym i cechuje je pewność i jasność myśli wielkiego żołnierza. Mimo to, nie wydaje nam się możliwe zbijanie przesłanek gen. Żeligowskiego jako takich. Uważamy, iż rzecz, choć pobieżnie, lecz dość przekonywująco została wyłożona przez niezawodnie b. dobrze poinformowanego radcę izby przemysłowo-handlowej, którego głos przytoczyliśmy powyżej. (g).

Nowy budżet państwa.

Mamy znów nasz zwykły jesienny sezon na dyskusję o „minimum utrzymania" państwa.

Szukuje się preliminarz 1932-33. Ukazują się już wersje o jego cyfrze globalnej.

Mówią, że wyniesie ona ok. 2,3 miljarda złotych. To, co więc wielu wydawało się niemożliwością jeszcze przed rokiem, dzisiaj już wydaje się — a właściwie musi wydawać się — całkiem możliwem. Wątpliwe jest tylko, czy nawet 2.3 miljarda jest cyfrą odpowiadającą aktualnej zdolności gospodarstwa do wysiłków na rzecz skarbu państwowego.

W każdym razie interesującem jest jak autorzy preliminarza rozwiązują zagadnienia oszczędnościowe. Oczywiście najlepszą szkołą jest wykonanie budżetu 1931-32, ale i te oszczędności, których już dokonano, nie starczą.

Kryzys gospodarczy przyczynia się bądź co bądź do rewizji pewnych wyobrażeń w zakresie naszych finansów, które zdawały się najmocniej ugruntowane. Nie tylko co do wydatków, ale także i co do wpływów.

Przekonanie o niemal bezgranicznych możliwościach dochodowych i dla skarbu w zakresie monopolów wyraźnie osłabło.

Ostatnio w dzienniku urzędowym min. skarbu oficjalnie zdementowano wiadomość o wydzierżawieniu monopolu spirytusowego kapitalistom zagranicznym; stwierdzono, że nie było ani projektów, ani ofert.

Mimo to — obiegają jeszcze ciągle wersje na temat możliwości porzucenia monopolu i przejścia do systemu akcyzy.

Utrwala się już także coraz bardziej przekonanie, że granica wydajności łącznej wszystkich podatków bezpośrednich jest również bardzo ograniczona. Tworzenie szeregu nowych małych podatków tak modne teraz prawdopodobnie nieznacznie tylko zdoła podnieść wpływy z CAŁOŚCI opodatkowania bezpośredniego; przyczynia się natomiast w sposób oczywisty do zwiększenia kosztów percepcyjnych (poboru i kontroli).

a.



Sensacyjne niespodzianki w grach ligowych.

Ruch zwycięża Pogoń we Lwowie. — Warta pokonana przez Legję.

Garbarnia na najlepszej drodze do zdobycia tytułu mistrza

Wczorajsza niedziela ligowa przyniosła dwie niespodzianki dużego kalibru w postaci przegranej Pogoni lwowskiej na własnem boisku do Ruchu oraz Warty w identycznych warunkach do Legji.

Pozostałe spotkania przyniosły naogół wyniki zgodne z przewidywaniami.

Mimo tych niespodzianek tabela ligowa nie uległa większym zmianom. Jedynie Legja zajęła trzecie miejsce opuszczone przez Wartę, natomiast pozostałe kluby zatrzymały dwa dotychczasowe miejsca.

Porażka Pogoni lwowskiej oraz zwycięstwo Garbarni wyjaśniły nieco niejasną sytuację w tabeli. W obecnej chwili najpoważniejsze szanse do tytułu mistrza posiada Garbarnia, która pozbyła się już bardzo groźnego konkurenta, a mianowicie Pogoń lwowską.

Coprawda los Pogoni nie jest jeszcze przesądzony, niemniej jednak przypuszczać należy ze względu na słabą formę tej drużyny, że nie odegra ona już poważniejszej roli w końcowych grach o punkty.

Niewątpliwie walka o tytuł mistrza Ligi rozegra się między Wisłą a Garbarnią w dniu 29 listopada.

Tabela ligowa po niedzielnych rozgrywkach przedstawia się następująco:

Klub	Gier	Punkt.	Stos. br.
1) Garbarnia	20	28	45:19
2) Wisła	20	26	49:27
3) Legja	20	25	48:31
4) Warta	20	23	54:26
5) Ł. K. S.	20	22	45:35
6) Pogoń	18	22	37:31
7) Ruch	19	21	39:44
8) Cracovia	19	19	29:42
9) Polonja	20	17	32:41
10) Czarni	20	12	25:49
11) Lechja	20	11	21:57
12) Warszawianka	17	10	30:49

Legja — Warta 3:1 (1:0).

Doskonała gra drużyny stołecznej

Nasz poznański korespondent telefonuje:

Występ Legji stołecznej wywołał w Poznaniu dość duże zainteresowanie. Goście stołeczni natrafili na słaby dzień poznańczyków i zwyciężyli zupełnie zasłużenie.

Szczególnie dysponowana była w Legji gra obrońców, która atak gospodarzy nie dopuszczała formalnie do głosu.

Do przerwy gra jest równorzędna. Jedyną bramkę uzyskuje dla Legji Rajdek. Po zmianie pól początkowo przewaga Warty, która przez swego „bombardjera" Kniolę zdobywa wyrównujący punkt.

Legja powoli jednak opanowuje bo-
sko i zyskuje dalsze dwie bramki prze
Nawrota i Ciszewskiego. Meczem kie-
rował b. dobrze p. Wardęszkiewicz z
Łodzi.

Cracovia-Polonja 1:1 (1:1)

Ciekawe spotkanie ligowe w Krakowie.

W dniu wczorajszym odbył się w Krakowie niezmiernie ciekawy mecz ligowy między Cracovią a stołeczną Polonią.

Przed sędzią p. Szneidrem drużyny stanęły do walki w następujących składach:

POLONIA: Korniejewski, Nowikow, Bułanow, Krumel, Jelski, Seichter, Błę-
rzycki, Pazurek, Malik, Ogrodziński
Szczepaniak.

CRACOVIA: Zachemski, Malczyk I,
Filipkiewicz, Seichter, Chruściński
Dziarny, Marjan Malczyk II, Kempiń-
ski, Mitusiński i Kubiński.

Od początku gry uwidacznia się zna-
czna przewaga gospodarzy, których
atak przeprowadza szereg ładnych kom-
binacji, jednak nie umie ich wyzyskać
bawiąc się w zbyteczne hyperkombina-
cje.

Środkowa trójka ataku Kempiński
Malczyk i Marjan wykazuje duże zgra-
nie, lecz pod bramką zupełnie się gubi.

W 15 minucie Marjan centruje, piłkę
dostaje Mituskiński, lecz pudłuje z 2-ch
zaledwie metrów.

U gości nic się nie klei. Piątka
ataku nie rozumie się wzajemnie.

Jedynie Malik i Pazurek oddają par
celnych strzałów, które jednakże sta
się łupem Zachemskiego.

Pierwsza bramka pada dopiero w 24
min. Malczyk wykorzystuje błąd Kor-
niejewskiego.

Pomimo, że Cracovia jest nadal bar-
dziej agresywna, udaje się jednak wkrót-
ce gościom wyrównać. Wyrównującą
bramkę zdobywa Szczepaniak z wyraź-
nej pozycji spalonej.

Po zmianie stron przez dłuższy okres
sytuacja nie ulega zmianie, gdyż Cra-
covia jest stale w ofenzywie i dopiero
w ostatnim kwadransie gra się wyrów-
nuje, co jednak nie zmienia już wyniku.

Na wyróżnienie zasłużyli: z Craco-
vii: Kubiński, Chruściński i Zachemski,
zaś z Polonji: Szczepaniak, Bulanow i
Biedrzycki

Sędzia p. Szneider dobry. Dużo zby-
tecznego zamętu wprowadził nieudolny
sędzia boczny p. Heitzer.

Garbarnia — Warszawianka 3:1 (2:1).

Mimo przegranej drużyna stołeczna grała b. ładnie.

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Na boisku Legji wśród niezbyt licznie zebranej publiczności rozegrany został w niedzielę mecz ligowy między Warszawianką a Garbarnią.

Ze względu na wyjątkową sytuację obu zespołów, z których jeden kandyduje do tytułu mistrza, a drugi zagrożony jest spadkiem do niższej klasy spodziewano się słusznie gry zaciętej.

Nielicznie zebrana publiczność nie została zawiedziona w swych nadziejach. Gra była bowiem mimo błotnistego terenu nad wyraz ciekawa. Rozczarowała mile Warszawianka, która chwilami grała doskonale i stanowczo zasłużyła na lepszy wynik.

Przy większym szczęściu zespół stołeczny mógł nawet mecz wygrać. Garbarnia potwierdziła jeszcze raz opinję doskonale zgranego i najbardziej wyrównanego zespołu ligowego.

Gra rozpoczyna się pod znakiem częstych ataków Warszawianki, która już w 3-ej min. zdobywa bramkę ze strzału dobrze dysponowanego Kotkowskiego.

Garbarnia jest nieco speszona utratą tej bramki i przez kwadrans Warszawianka ma wyraźną przewagę.

Powoli jednak dochodzą również do głosu goście, którzy przeprowadzają szereg bardzo niebezpiecznych ataków.

Oślizgły teren uniemożliwia jednak wykorzystanie najdogodniejszych sytuacji. Dopiero w 32 min. udaje się Laurerowi po ładnej kombinacji środkowej trójki napadu uzyskać wyrównujący punkt.

Garbarnia nie schodzi teraz z pola karnego gospodarzy i już w 2 min. później Smoczek zdobywa prowadzenie dla swych barw. Wynik 2:1, mimo usilnych starań ambitnie grającej Warszawianki nie ulega już do przerwy zmianie.

Po zmianie pól więcej z gry ma Warszawianka, lecz doskonałe trio obronne gości wszystko broni.

Ostatni kwadrans należy znów do Garbarni, której udaje się zdobyć jeszcze jedną bramkę w 47 min. ze strzału Batora.

Meczem kierował b. dobrze p. Marczewski.

Ruch zwycięża Pogoń 4:3 (2:0).

Sensacyjny mecz piłkarski we Lwowie.

Nasz lwowski korespondent telefonuje:

Spotkanie Pogoń—Ruch rozegrane zostało na boisku oślizgłem przy czterech stopniach mrozu.

Ruch czuł się znacznie lepiej na terenie pokrytym śniegiem i uwijał się skład niej po placu boju.

Pogoń, która przechodzi ostanio wybitny spadek formy grała bardzo słabo i na przegraną zasłużyła.

Coprawda w drugiej połowie zawodów drużyna gospodarzy ambicją starała się nadrobić swe braki, lecz nie mogło to już drużyny tej uratować od utraty dwuch cennych punktów.

Pierwsza połowa zawodów należy całkowicie do gości, którzy wykazują ogromną ruchliwość i raz za razem zagrażają poważnie bramce gospodarzy.

Obrona Pogoni jest w tym okresie bezradna i Ruch uzyskuje dwie bramki ze strzałów Soboty i Peterka.

Po zmianie stron udaje się Pogoni uzyskać wreszcie bramkę przez Kossoka, lecz Ruch nadal przeważa i zdobywa trzeci punkt ze strzału Buchwalda.

Pogoń nie daje jednak ze wygraną i usilnie dopingowana przez publiczność przypuszcza szereg groźnych akcji, z których padają dwie bramki zdobyte przez Skowrońskiego i Niechcioła.

Pogoni uśmiecha się myśl wygrania meczu, lecz zupełnie nieoczekiwanie Urban wykorzystał nieporozumienie tyłów Pogoni i uzyskuje czwartą a zarazem zwycięską bramkę.

W drużynie zwycięscy, który meczem niedzielnym zdobył sobie sympatję Lwowa wyróżnić należy: Peterka w ataku oraz Badurę w pomocy. Pogoń grała bardzo słabo, a jedynym graczem zasługującym na wyróżnienie był Deutschman w pomocy.

Sędziował dość dobrze p. Arczyński z Krakowa.

22 p. p. -- Naprzód 4:3 (3:2)

Nieoczekiwana porażka drużyny śląskiej.

Pierwsze finałowe spotkania o wejście do Ligi rozegrane w dniu wczorajszym w Lipinach zakończyło się sensacyjną niespodzianką.

Naprzód uchodzący w spotkaniu z 22 p. p. za stuprocentowego faworyta uległ przeciwnikowi zupełnie zasłużenie w stosunku 3:4 (2:3).

Drużyna 22 p. p., składająca się z zawodników niezwykle ambitnych wniosła do gry więcej ducha i ofiarności i temu przypisać należy, że Naprzód mecz ten przegrał.

Tak kolosalnej ambicji, niezwykłego startu do piłki dawno już nie oglądano na boiskach śląskich.

Nic więc dziwnego, że publiczność zebrana w ilości około 3 tysięcy osób obdarzała gości większą sympatją aniżeli miejscowych.

Naprzód w przeciwieństwie do gości
grał bardzo słabo, chwilami wprost skan-
dalicznie.

W pierwszej połowie gra równorzęd-
na z nieznaczną przewagą drużyny wo-
skowej.

Po zmianie pól początkowo przewa-
ga Naprzodu, a następnie jednak inicja-
tywę ujmuje drużyna gości, która prze-
waża już do końca spotkania. Bramki
dla zwycięzcy zdobyli: Sinek i Świę-
tosławski po dwie.

Dla Naprzodu — Stefan, Kumor i
Zug.

W drużynie wojskowej najlepszą czę-
ścią drużyny była linja napadu, a szcze-
gólnie Świętosławski i Rusicek. U go-
spodarzy trudno kogoś wyróżnić.

Cała drużya grała słabo. Sędziował
doskonale dr. Lustgarten.

Niedziela sportowa w Europie.

Nowe rekordy pływackie. — Mistrzostwa piłkarskie naszych sąsiadów.—Tilden olśniewa Berlin.

WITTENBERG BIJE REKORD REINGOLDA.

Słynny rekord Rademachera na 200 metrów stylem klasycznym, który został pobity przez nowego mistrza Europy Raingolda (Finlandja) niedługo pozostał w rękach finlandczyka.

Wczoraj w Magdeburgu niemiec Wittenberg uzyskał na tym dystansie świetny czas 2:46,2 bijąc tym samem rekord europejski Raingolda o 1,7 sekund.

Z innych wyników należy wymienić porażkę węgra Szekelejego do młodego niemca Daitersa, który na 200 metrów stylem dowolnym uzyskał czas 2:20.

Warto zaznaczyć, że onegdaj Wittenberg na 100 metrów stylem klasycznym pobił rekord europejski Rademachera, uzyskując czas 1:14,4 min.

MISTRZOSTWA PIŁKARSKIE AUSTRJI.

Po swem świetnem zwycięstwie (3:2) nad Spartą w Pradze, Vienna doznała we Wiedniu w grach o mistrzostwo nie spodziewanej porażki w spotkaniu z Wacherem w stosunku 1:4 (1:1).

W.A.C. dzięki dzięki zwycięstwu nad F.A.C. 1:0 (1:0) wysunął się znowu na pierwsze miejsce w tabeli przed Vienną. Rapid pokonał Nicholson jak to było do przewidzenia 2:0 (1:0). Walka dwuch „maruderów" ligowych Slovan—Hakoah zakończyła się zwycięstwem Hakoahu w stosunku 0:1 (0:1).

FERENCZVAROS BIJE HUNGARIĘ.

W grach o mistrzostwo Węgier Ferenczvaros pokonał Hungarię 4:2.

Jego konkurent Ujpesti zwyciężył Buday 3:1. III ker. zwyciężył Vasas 4:2 a Boeskay zremisował z Kispesti 1:1.

MISTRZOSTWO PIŁKARSKIE PRAGI.

W wczorajszych grach o mistrzostwo faworyci odnieśli wysokocyfrowe zwycięstwa. I tak Sparta pokonała Bohemians 5:0, Slovian—Kladno 3 0, Viktoria Zizkov—Cechie Karlin 6:4 a S. K. Rachod—Teplitzer F. C. 3:1.

SZKOCJA — WALJA 3:2 (2:1).

Mecz piłkarski międzypaństwowy między Szkocją i Walją zakończył się z trudem wywalczonem zwycięstwem Szkocji w stosunku 3:2 (2:1).

LONDYN — PARYŻ 4:1 (3:1).

Doroczny mecz piłkarski stolic Francji i Anglji zakończył się przekonywującem zwycięstwiem angielskich zawodowców w stosunku 4:1 (3:0).

MISTRZOSTWA NIEMIEC.

W poszczególnych okręgach Rzeszy niemieckiej o mistrzostwo osiągnięto następujące ciekawsze wyniki:

Berlin: Hertha — Wedding 7:1, Victoria — Tennis Borussia 2:1 (!).

Hamburg: Hamburger S. V. — Union Altona 4:2.

Bawarja: 1860 Monachjum — Stranbingen 5:2, Bayern (Monachjum) — Teutonia 6:0, F. C. Würzburg — 1. F. C. Nürnberg 2:0 (!), Spvg. Fürth—A. S. V. Nürnberg 2:0!

„CYRK TILDENA" W BERLINIE.

„Cyrk Tildena" bawi już od piątku w Berlinie. Okazuje się że nazwa ta jest zbyt złośliwa, ponieważ to co Tilden w tych dniach pokazał, w Berlinie stanowi najwyższy kunszt sportu tennisowego.

Tilden swoją grą rozentuzjazmował widzów, którzy po brzegi wypełnili trybuny olbrzymiej hali, i to wobec konkurencji odbywającej się obecnie sześciodniówki.

Tilden dowiódł że był i jest najlepszą rakietą świata.

Rozłożył on po kolei wszystkich swoich przeciwników tak Najweha jak i Nüssleina. Najweha pobił mimo świetnej formy exmistrza Niemiec 6:4, 7:5, 6:4. —

W grach podwójnych Tilden już nie wykazał swoich nadzwyczajnych walorów i wraz z tennisem pokonany został 0:6, 3:6 przez parę Najuch — Nüsslein.

MISTRZ NIEMIEC BIJE MISTRZA FRANCJI.

Mistrz hokeja na lodzie Rzeszy Berliner S. C. odniósł wczoraj w Paryżu nowe zwycięstwo, bijąc mistrza Francji S. S. Chamonix pewnie 3:1. Jak wiadomo, Berliner S. C. został zaproszony do Katowic

KOLARSTWO ZAGRANICĄ.

Wczoraj w Paryżu mistrz świata Falk Hansen został znowu pobity przez francuza Fancheux.

W biegu 2 razy po 30 klm. za motorami zwyciężył Lacquehay przed Paillardem, Grassinem i Möllerem.

W biegu godzinnym o „złote koło" w Dortmundzie pierwsze miejsce zajął niespodziewanie Metze przed Constantem (Francja), Linartem (Belgja) i mistrzem świata Sawallem.

W sobotę w Stuttgardzie piękny sukces odniósł znany i w Łodzi szwajcar Gilgen, bijąc wicemistrza i mistrza świata Möllera i Sawalla.

Skandal na meczu

piłkarskim w Katowicach.

Rozegrany w niedzielę w Katowicach towarzyski mecz piłkarski, między drużynami IFC. a Kolejowe PW. zakończył się wielkim skandalem. Przy stanie 3:0 dla drużyny IFC. na początku drugiej połowy zawodów zawodnik Knapczyk z IFC. sfaulował gracza Żychonia na co ten w odpowiedzi spoliczkował go, wybijając mu kilka zębów.

Na boisku wywiązała się formalna bijatyka, przyczem kilku widzów rzuciło się na zawodników obu drużyn okładając ich laskami.

Zawody zostały naturalnie przerwane i kres tej awanturze położyła dopiero policja.

Kaczor zwycięża

w biegu na przełaj

Rozegrany w niedzielę bieg na przełaj na przestrzeni 3 kilometrów o mistrzostwo Krakowa zakończył się zwycięstwem Kaczora, który przestrzeń tę przebył w czasie 9,34.

Zawody strzeleckie

policji łódzkiej

W dniu wczorajszym odbyły się zawody strzeleckie zorganizowane przez Policyjny K. S. W zawodach udział wzięło 33 zawodników.

Poszczególne konkurencje przyniosły zwycięstwo następującym strzelcom: Broń długa, odległość 50 metrów — Stejskał 275 punkt. na 300. Broń krótka — Jarost 75 punkt. na 120, strzelanie z pistoletu typu dowolnego odległość 50 m. — Stejskał 293 punkty na 600. W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajął st. przod. Stejskał przed Pakułą.

Piłka nożna w Tomaszowie

ORLĘ — SZCZERBIC (Wolborz) 3:0.

Walkower z powodu spóźnienia się Szczerbca do zawodów.

Rozegrany mecz towarzyski zakończył się zwycięstwem Tomaszowian w stosunku 2:1. Szczerbiec zrobił bardzo dodatnie wrażenie.

Był on przeciwnikiem bardzo groźnym. Na uznanie zasługuje świetna gra ataku, który posiada jedyną wadę: braku decyzji strzałowej.

Orlę grało tym razem słabiej, szczególnie po przerwie kiedy przez pierwsze 30 minut goście nie schodzą z połowy przeciwnika.

Na wyróżnienie zasługuje trio obronne Orlęcia. Bramki dla zwycięzców zdobyli Pawlik i Zakrzewski a dla pokonanych Gałecki z rzutu karnego.

Zwycięstwem tem Orlę zdobyło mistrzostwo klasy C w grupie tomaszowskiej. Sędzia Nowak bardzo dobry.

Zawody bokserskie

zawodowców w Łodzi

Kilkakrotnie donosiliśmy już o zamiarach utworzenia w Łodzi obozu bokserów zawodowych.

Obecnie sprawa ta staje się coraz bardziej aktualna i prawdopodobnie już w najbliższym czasie będziemy świadkami spotkań zawodowych bokserów w Łodzi.

Narazie faktem jest, że organizatorzy zawodowego sportu bokserskiego w Łodzi zarezerwowali już sobie salę Filharmonji na szereg spotkań zawodowców.

Pierwszy mecz zawodowców w Łodzi odbyć się ma już w dniu 15 listopada, przyczem „gwoździem" programu będzie spotkanie Górnego z Harry Stelem. Który z bokserów łódzkich przejdzie do obozu zawodowców narazie jeszcze niewiadomo.

Zresztą w związku z obostrzonemi przepisami w sprawie przechodzenia bokserów na zawodowców trudno przypuszczać, by na terenie Łodzi znalazło się dużo chętnych pięściarzy, którzy zaryzykują opuścić raz na zawsze amatorstwo.

Należy pamiętać, że obecne przepisy wyraźnie mówią, że bokser, który raz opuścił szeregi amatorów nie może już nigdy do nich powrócić.

Piłka nożna na Śląsku

Z okazji 25-ciolecia AKS-u odbyły się w dniu wczorajszym w Królewskiej Hucie towarzyskie zawody piłkarskie między jubilatami a Wisłą krakowską, która wystąpiła w znacznie osłabionym składzie.

Przed zawodami obie drużyny uczciły pamięć przedwcześnie zmarłego zawodnika Wisły Skrynkowicza przez jednominutowe stanie na baczność. Przez cały czas zawodów znaczna przewaga Wisły dla której bramki zdobyli: Kisieliński (3), Łiko i Artur. Dla AKS-u Duda i Gliwic. Sędzia p. Gryc.

Warszawa zwycięża Śląsk

w meczu bokserskim 10:6.

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Rozegrany w niedzielę w stolicy międzymiastowy mecz bokerski między reprezentacjami Śląska i Warszawy zakończył się zupełnie nieoczekiwanym zwycięstwem Warszawy w stosunku 10:6.

Wyniki poszczególnych spotkań przedstawiają się następująco:

w. musza: Wieczorek (Śl.) remisuje po mało ciekawej walce z Plucikiem (W

w. kogucia: Kazimierski (W) zwycięża na punkty Moczke (Śl.),

w. piórkowa: Goss (W) zupełnie nieoczekiwanie zwycięża na punkty Rudzkiego (Śl), który był wyjątkowo niedysponowany.

w. lekka: Birencwajg (W.) zwycięża na punkty Białasa.

w. półśrednia: Karpiński (W.) remisuje z Gburskim (Śl.),

w. średnia: Wieczorek (Śl.) zwycięża wysoko na punkty Garbarza.

w. półciężka: Warszawa zdobywa 2 punkty walcowerem, gdyż wystawiony w tej wadze w drużynie śląskiej Wystrach nie otrzymał jeszcze zwolnienia z Gedanji i z tych względów nie mógł startować.

w. ciężka: Niesobski (Śl.) zwycięża na puntky Durawę.-

Ł. K. S. zwycięża Hakoah 7:0 (4:0).

w spotkaniu o tytuł moralnego mistrza Łodzi.

Pierwszy mecz o tytuł „ moralnego mistrza Łodzi" i puhar przyniósł niezwykle wysokie, jednak zupełnie zasłużone zwycięstwo naszej jedynej drużynie ligowej.

Pod adresem „Hakoahu" należy wyrazić zdziwienie, że do zawodów z najsilniejszą drużyną łódzką wystąpił w tak słabym składzie.

Przecież szerokie rzesze sportowców interesują się głównie wynikiem cyfrowym meczu nie wnikając w szczegóły, a chyba tego rodzaju wynik jak 7:0 nie może przynieść chluby żadnemu klubowi.

Szkoda doprawdy, że „Hakoah" tak lekkomyślnie naraża na szwank dobrą opinję, jaką zdołał z trudem wywalczyć w spotkaniach o mistrzostwo klasy A.

Mecz odbył się na boisku pokrytym grubą warstwą śniegu, którego nie zdążyło roztopić silnie świecące od rana słońce.

Nie pozostało to bez wpływu na stronę humorystyczną spotkania.

Wywracania się, i pośliznięcia graczy w momentach „gorących" były bowiem doprawdy zabawne (oczywiście dla widza), tak że niewielka garstka publiczności miała przynajmniej w tem rekompensatę za nieciekawy przebieg meczu.

Gorzej było z piłką... Co chwilę grzezła w śniegu i ani rusz...

To wszystko nie przeszkodziło ŁKS-owi stale bombardować bramki Hakoahu. Zresztą różnica w klasie gry była bardzo jaskrawa.

Zwycięzca wystawił drużnyę ligową z rezerwami na trzech pozycjach, mianowicie zamiast Radomskiego, Trzmieli i Herbstreicha grali Chłodziński, Kubiak i Welnic.

Osłabioną jedenastkę Hakoahu tworzyli: Leski, Służewski, Widawski, Gross, Synek, Zaklinowski, Jakubowicz, Zysman, Segał, Presser i Szarakowiak.

Wobec takiej nierówności sił trudno jest przeprowadzić analizę poszczególnych jednostek lub wyciągnąć wnioski co do wartości ich gry.

Ogólnie musimy stwierdzić, że atak ŁKS-u natrafiał na bardzo słaby opór, dlatego mógł popisywać się ładnemi kombinacjami i strzelać dowoli.

Pomoc zaś i obrona (ŁKS-u) łatwo dawała sobie radę z solowemi wypadami Segała czy Pressera, tak że Frymarkiewicz był siłą rzeczy „bezrobotny".

Ta gra na jedną bramkę, wypadła jeszcze stosunkowo szczęśliwie dla Hakoahu, gdyż przy większej staranności ataku „czerwonych" wynik byłby stanowczo jeszcze większy.

O przebiegu właściwie niema co pisać, gdyż jak już zaznaczyliśmy, była to gra na jedną bramkę.

Bramki dla ŁKS-u zdobyli: Król 3, Durka 2, Tadeusiewicz i Sowiak po 1.

Sędzia p. Fiedler, przeoczył spoko fauli.

Walka Stibbe—Wocka

zakończyła się wynikiem remisowym

Rozegrany w niedzielę we Lwowie rewanżowy mecz bokserski między Unionem łódzkim a Hasmoneą zakończył się wynikiem remisowym 8:8.

Eliminacyjne spotkanie Stibbe — Wocka przed ustaleniem reprezentanta w wadze ciężkiej na zawody Polska — Niemcy w dniu 8 listopada zakończyło się wynikiem remisowym.

Ogłoszenie

Syndyk tymczasowy upadłości firmy „Abram Wróblewski" podaje do wiadomości, że decyzją Sędziego Komisarza p. Ottona Eisenbrauna został wyznaczony termin zebrania wierzycieli wymienionej upadłości, celem wyboru syndyka ostatecznego, lub zawarcia układu na dzień 24-go listopada 1931 r. o godzinie 10-ej rano w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi, przy Pl. Dąbrowskiego Nr. 5, pokój 15.

Syndyk tymczasowy
MAURYCY GELADE
adwokat
ul. Śródmiejska 28, tel. 1f2-70

Rozmaite

Drobne ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki".

ŁADNIE umeblowany pokój frontowy telefonem, niekrępujący do wynajęcia od zaraz Cegielniana 8, dozorca wskaże. 1

Z KLATKI schodowej pokoje przy ul. Piotrkowskiej front II piętro oraz parter, przy ul. Wólczańskiej front I piętro przy ul. Nawrot, Cegielnianej itd., pokoje bez mebli w różnych punktach, komfortowe 2—3 pokojowe front I—II piętro, całkowite 3-pokojowe mieszkanie na prawach sublokatora, z powodu wyjazdu poleca Biuro „Polruch" Al. Kościuszki 27 telefony 141-01, 132-01. 1

LOKALE biurowe, na prawach lokasieczne, sklepy w ruchliwych punktach, lokale fabryczne mniejsze, większe poleca Biuro „Polruch", Al. Kościuszki 27, telefony 141-01, 132-01. 31

POTRZEBNY chłopiec do roznoszenia towaru, Charenzowski, Wolborska 1.

ELEGANCKO umeblowany pokój, wygoda, telefon, centralne ogrzewanie z utrzymaniem do wynajęcia Przejazd m. 9.

PROSIMY p. Józefa Stodolskiego zgłosić się do biura, Piotrkowska

MAKSYMILJAN Kossmann, zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. — Łódź.

DO ODDANIA pokój umeblowany (izr.) cena przystępna, Lipowa m. 11.

POKÓJ umeblowany z niekrępującem wejściem do wynajęcia zaraz Śródmiejska 75, m. 15 III p.

DO ODDANIA 1 pokój frontowy umeblowany, Andrzeja 43, m. 17.

POKÓJ frontowy, umeblowany, telefon — tylko solidnemu panu do wynajęcia. Piotrkowska 83, m. 10.

DWA frontowe, słoneczne umeblowane pokoje razem położone w eleganckim domu z całodziennem utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Gdańska 43, m. 10.

PARYŻANKA, dyplomowana nauczycielka udziela lekcyj jęz. francuskiego, literatury, gramatyki, pomocy szkolnej, konwersacji po cenach umiarkowanych. Południowa 20, m. 20 w podwórzu lewej oficynie na parterze Tel. od 3—5-ej.

POKÓJ ładnie umeblowany z pościelą i wygodami do wynajęcia. Gdańska 37, m. 8 9—4, 8—9-ej.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi Piotrkowska